

20 września 2016



Turniej Tańców Dawnych

Można żałować, że w niedzielę pogoda spletała figla wykonawcom i organizatorom Turnieju Tańców Dawnych. W Podzamczu koło Chęcín, Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne postanowiło zorganizować wyjątkowe wydarzenie. Patronat nad imprezą objął Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas.

- Turniej możemy przenieść do Centrum, ale po pierwsze to będzie trochę trwało ze

względu na nagłośnienie, a po drugie pomysł był taki, aby obok nowoczesności, ale na tle Zespołu Pałacowo-Parkowego, obok Dworu Starostów Chęcińskich i Bramy Triumfalnej, w miejscu gdzie historia splata się z nowoczesnością, przeszłość z teraźniejszością zobaczyć na własne oczy staropolskie tańce - ubolewała nad pogodą wicedyrektor Regionalnego Centrum Naukowo Technologicznego **Karolina Mazur - Durnaś**.

Artyści wyglądali wyjątkowo pięknie w strojach z epoki i w historycznych choreografiach. Grupy rekonstrukcyjne, między innymi z Krakowa i Szydłowa pięknie zaprezentowały się w XVII i XVIII-wiecznych tańcach.

Gdy stało się jasne, że ulewny deszcz może pokrzyżować plany organizatorów, imprezę przeniesiono jednak do środka. Odetchnęli zziębnięci widzowie i artyści. Choć zabrakło naturalnego pleneru, wszystkie występy przyjmowane były entuzjastycznie. Zespoły wciągnęły do zabawy widzów, ucząc ich podstawowych kroków i reguł tańców dawnych: menueta, gawota czy pavana.

- Taniec w tamtych czasach był rodzajem flirtu - mówi **Anna Gronek** z Kampanii Gryfitów z Krakowa. Zajmujemy się odtwarzaniem kultury rycerskiej i dworskiej z przełomu XIV i XV wieku i wiele wiemy o obowiązujących w tamtych czasach zwyczajach.

- Wiele osób sądzi, że w czasach średniowiecza ludzie nie dbali o konwenanse, wygląd, stroje, higienę. Nic bardziej mylnego. Kobiety i mężczyźni, którzy mieszkali na dworach, przywiązywali wielkie znaczenie do wyglądu i zachowania. Bardzo ciekawe były obyczaje rycerskie. Chcielibyśmy przekazywać tę wiedzę podczas takich turniejów jak dzisiejszy, podczas prezentacji grup rekonstrukcyjnych - dodaje Anna Gronek.

Aleksandra Nędza jest w bractwie od roku. Jak sama mówi, jest nowicjuską, bo żeby być pełnoprawnym członkiem trzeba zdać test wiedzy o średniowieczu, mieć za sobą trzy turnieje i choć jedną noc przespaną w namiocie. - Wciągnęła mnie ta zabawa. Poznawanie kultury dworskiej z tamtych wieków, te wspaniałe stroje, nowa wiedza jaką zdobywam i spotkania z innymi grupami, to wciąga i rozwija - mówi Aleksandra. Podobnego zdania jest **Jarosław Podkowa**.

- Tyle, że ja już połączyłem moje hobby z zawodem. Zajmuję się płatnerstwem. Z tym, że do produkcji zbroi używamy już innych materiałów i technik niż nasi przodkowie. My chcemy być żywą lekcją historii, ale nasze walki i bitwy są jedynie odtwarzaniem, więc nasza bron musi być bezpieczna. My się przecież chcemy bawić i przybliżać do siebie, a nie zabijać- uśmiecha się Jarosław Podkowa.

Wiadomo już, że w przyszłych latach Regionalne Centrum Naukowo-Techniczne włączy na stałe do kalendarza Turniej Tańców Dawnych.

- Dla nas najważniejsze, że impreza się udała, że wszyscy są zadowoleni i grupy, które brały

w turnieju udział i widzowie, to jednak podtrzymujemy wersje turniejów w plenerze. Trudno nie wykorzystać tego, że mamy tak piękny ogród włoski. Widzieliśmy, jak wyjątkowo na jego tle prezentowali się starodawni tancerze. Dlatego przeniesiemy Turniej Tańców Dawnych na miesiące wakacyjne - mówi wicedyrektor Regionalnego Centrum Naukowo Technologicznego Karolina Mazur - Durnaś.

Turniej brawurowo poprowadził Wit Hamera.

Patronat nad imprezą objął Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas.

